

Protokół Nr 6/2025

z posiedzenia Komisji Skarg, Wniosków i Petycji z dnia 27 października 2025 roku.
Posiedzenie odbyło się w sali konferencyjnej Urzędu Miasta i Gminy w Bieżuniu,
ul. Warszawska 2.

Przewodniczący Komisji Pan Krzysztof Grzegorz Jabłoński o godz. 12:34 otworzył posiedzenie Komisji. Oświadczył, iż zgodnie z listą obecności w Komisji uczestniczy 5 członków – co wobec składu Komisji w liczbie 5 – stanowi kworum pozwalające na podejmowanie prawomocnych decyzji. Powitał członków Komisji i zaproszonych gości.

Spoza Komisji w posiedzeniu uczestniczyli:

1. Pani Barbara Rogowska – Przewodnicząca Rady Miejskiej w Bieżuniu
2. Pani Anna Piotrowska – sołtys s. Władysławowo
3. Pan Mariusz Szałkowski – sołtys s. Zgliczyn Pobodzy
4. Pani Iwona Stryjewska – sołtys s. Kobyla Łąka
5. Pani Barbara Krajewska – sołtys s. Gołuszyn
6. Pani Anna Kowalkowska – sołtys s. Mak
7. Pani Joanna Bagińska – radna Rady Miejskiej w Bieżuniu, sołtys s. Wilewo-Petki
8. Pani Joanna Perłowska – sołtys s. Bielawy Gołuskie

Przewodniczący Komisji odczytał porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia i stwierdzenie prawomocności.
2. Rozpatrzenie petycji sołtysów gminy Biezuń.
3. Uchwalenie rocznego planu pracy Komisji na rok 2026.
4. Wolne wnioski i informacje.
5. Zamknięcie posiedzenia.

Do porządku nie wprowadzono zmian.

Przewodniczący Komisji przeprowadził głosowanie nad przyjęciem porządku posiedzenia, jednogłośnie przyjęto porządek, „za” głosowało 5 członków Komisji.

Ad pkt 2.

Rozpatrzenie petycji sołtysów gminy Biezuń.

Przewodniczący Komisji p. Krzysztof Grzegorz Jabłoński odczytał treść pisma nr ORM.0012.4.1.2025 z dn. 28.08.2025r. Komisji Budżetu, Planowania, Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych i Strategii Rozwoju Gminy, które zostało przesłane do wszystkich sołtysów, p. przewodniczącej i p. burmistrza. Dodał, że było one poprzedzone dyskusją na Komisji. Inicjatorem jej był p. burmistrz. Członkowie Komisji wyrażali swoje stanowisko dotyczące dbałości o finanse publiczne. Bardzo wiele czasu poświęcono trudnej sytuacji gminy i realizacji zadań, które gmina musi zrealizować, a na które brakuje środków. Poruszany był

temat związany z ograniczeniem planowania wydatkowania na cel tzw. idei samorządowej. Członkowie Komisji i radni, którzy uczestniczyli w posiedzeniu rozmawiali, żeby te środki przeznaczyć na cele trwałe, np. wyposażenie świetlic. Zaproponowano omówienie tej kwestii z sołtysami. Na Komisji sugerował radnym, żeby to nie było w formie pisemnej, żeby to była rozmowa, spotkanie z sołtysami np. przed sesją. Padły argumenty, że nie zdąży się przed sesją tego spotkania zrobić. Głównym inicjatorem, żeby było takie pismo był radny p. Mariusz Czarnomski. Był problem ze sformułowaniem treści pisma. Uważa, że radni na posiedzeniu Komisji nie mieli złych intencji, tylko pozytywne, natomiast konsekwencją tego jest petycja sołtysów. Odczytał opinię prawną z dn. 10.09.2025r. w/s petycji sołtysów Zgodnie z prawem p. przewodnicząca wezwwała do uzupełnienia braków formalnych petycji, żeby mogła być rozpatrywana w sposób właściwy. Przytoczył treść pisma nr ORM.152.4.2025 z dn. 11.09.2025r. – wezwania do uzupełnienia braków formalnych petycji; odpowiedź sołtysów na pismo w sprawie uzupełnienia braków formalnych z dn. 15.09.2025r. /data wpływu 22.09.2025r./; pismo ORM.152.4.2025 z dn. 25.09.2025r. Przewodniczącej Rady Miejskiej w Bieżuniu oraz pismo sołtysów z dnia 15.09.2025r. /data wpływu: 23.09.2025r./. Przybliżył konkluzję z opinii prawnej w/s petycji sołtysów z dn. 25.09.2025r. Jest zdania, że spokojnie mogą zakwalifikować pismo sołtysów, że spełniło wymogi formalne i mogą przystąpić do jego rozpatrywania, jako petycję na posiedzeniu. Zapytał członków, czy są za takim stanowiskiem, że Komisja kwalifikuje pismo, jako petycję, pismo spełnia wymogi formalne zawarte w ustawie z dn. 11 lipca 2014r. o petycjach.

Radna p. Izabela Nadolska powiedziała, że jej się wydaje, że jak najbardziej kwalifikuje się. Dodała, że skoro p. prawnik uznał, że tak można, to jak najbardziej powinni ją rozpatrzyć.

Przewodniczący Komisji p. Krzysztof Grzegorz Jabłoński zaproponował głosowanie nad stanowiskiem: Komisja kwalifikuje pismo, jako petycję. Pismo spełnia wymogi formalne zawarte w ustawie z 11 lipca 2014r. o petycjach, w tym art. 2 ust. 1 pkt 3, art. 3 oraz art. 4 ust. 1 pkt 2.

W wyniku głosowania jednogłośnie zakwalifikowano pismo, jako petycję, 5 członków Komisji głosowało „za”.

Sołtys s. Gołuszyn p. Barbara Krajewska powiedziała, że petycję podpisało wielu sołtysów. Ona za sołtysów nie będzie się wypowiadała, bo każdy ma swoje zdanie. Doszli do wspólnego wniosku, że gdyby nie było wystosowane pismo do nich, to „piłeczki” by nie odbijali. Rozmową by doszli bardziej do większego zrozumienia. Dodała, że jest to słabe ich potraktowanie.

Radna p. Izabela Nadolska powiedziała, że na Komisji rozmawiano na temat funduszy sołeckich i tam nawet przez moment nikt z obecnych nie pomyślał w ten sposób, że ktokolwiek chce ograniczyć decyzyjność sołectwom, jeżeli chodzi o fundusz sołecki. Pomyśl z pismem wynikał, z tego, że wiedzieli, że już spotkania sołeckie się zaczęły. Była propozycja, żeby spotkać się z sołtysami tuż przed posiedzeniem rady gminy i wtedy powiedzieć, ale wiedzieli, że będzie już za późno, bo część sołectw miało już swoje spotkania. Ona tak zrozumiała, że właśnie wystosowanie tego pisma było takim sposobem dialogu z sołtysami. Nie chcieli, żeby sołtysi potem powiedzieli, że jest im mówione we wrześniu o jakichś propozycjach, gdzie już mieli swoje spotkania. To było takie przesłanie od Komisji. Może rzeczywiście było źle zrozumiane i stąd cała sytuacja. Ona bardzo się zdziwiła jak usłyszała, że nie chce dialogu z sołtysami. Gdyby ktokolwiek się do niej zwrócił i porozmawiał z nią, nie mówi, że pisma by

nie było, bo państwo mają swoje racje, ale jest zdania, że by wytłumaczyła, chociaż ze swojego punktu widzenia, że to nie był w żadnym wypadku zamiar pominięcia sołtysów, czy wymuszenia na nich czegokolwiek. Pamięta, że w poprzedniej kadencji rady były takie pomysły, żeby fundusz sołecki zabrać sołectwom po to, żeby go skumulować i na coś tam wydać. Radni wtedy byli bardzo przeciwni. Jej mąż też jest sołtysem, więc doskonale wie, na czym to polega. Gdyby ktoś podjął próbę, żeby z jej sołtysem się skontaktować, to by porozmawiali. Ona, chociaż lepiej by się czuła z tym, że wytłumaczyła, o co chodzi. Jak doczytała w petycji, że nie chce rozmawiać z sołtysami, że im cokolwiek narzuca, ogranicza to przykro jej się zrobiło.

Sołtys s. Władysławowo p. Anna Piotrowska powiedziała, że oni poczuli się zaatakowani pismem ze względu na to, że to nie oni decydują, na co będzie przeznaczony fundusz sołecki, to mieszkańcy decydują. Poczuli, że jest im narzucone, że mają wpłynąć na mieszkańców, żeby nie chcieli innych inicjatyw. To absolutnie nie zależy od nich. Można było, jeśli pismem, to skierować ogólnie do wiosek, jako tzw. okólnik, czy ogłoszenie dla mieszkańców do rozpatrzenia, żeby oni zdecydowali, że być może będą mogli te pieniądze przeznaczyć w lepszy sposób, nie na pikniki integracyjne, czy tego typu sprawy. Mają wrażenie, że to nie było kierowane do właściwych osób. Poczuli, że tak jakby na nich została narzucona presja, żeby oni wpłynęli na mieszkańców, żeby im ograniczyć jakby decyzyjność w tym temacie. Jest zdania, że to pismo było od początku źle skierowane, źle zredagowane. Można to było zrobić inaczej i wtedy dalszej tej dyskusji w ogóle by nie było. Takie jest jej zdanie i myśli, że nie tylko jej.

Sołtys sołectwa Bielawy Gołuskie p. Joanna Perłowska powiedziała, że niestety wszystko „poszło na konto” p. Barbary Krajewskiej, bo ona była, jako pierwsza, co jest niesprawiedliwe, bo podpisało się dwudziestu czterech sołtysów. Przez to wszystko ma ona dalsze problemy. Nie bierzmy pod uwagę tylko tego, że p. Barbara jest odpowiedzialna za petycję, tylko przynajmniej tych, którzy tu są, a tym bardziej wszystkich, którzy się podpisali. Konsekwencje dalsze p. Barbara ponosi, ale to nie na dzisiaj, to inny jest temat.

Sołtys s. Mak p. Anna Kowalkowska powiedziała, że tyle lat jest sołtysem i nie było nigdy takich problemów. To ją bardzo zszokowało i zdziwiło, dlaczego teraz akurat taki problem wyszedł z tego. Zapytała, czemu teraz to się wydarzyło.

Przewodniczący Komisji p. Krzysztof Grzegorz Jabłoński dopytał, czy to pismo z Komisji, czy ta petycja sołtysów.

Sołtys s. Mak p. Anna Kowalkowska odpowiedziała, że to pismo, to wszystko razem tak się skumulowało. Ona nawet za dawnego burmistrza sama proponowała, żeby jakoś ogarnąć ten fundusz sołecki, nawet z całej gminy i zrobić jeden rok kawałek jednej drogi. Jeśli ta wioska miała taką możliwość, że ma sale i chce zrobić jakiś piknik, druga wioska też i chce się zaangażować, połączyć mieszkańców na wiosce to żadnego problemu nie było przez tyle lat. Zapytała, dlaczego w tym roku „wyskoczył” taki problem i jedna osoba ponosi konsekwencje. Jest to bardzo przykre i nie powinno tak być, bo to na pewno wpływa na naszą gminę i działa na wszystkich naszych mieszkańców.

Radny p. Marek Żurawski powiedział, że problemy z piknikami były od zawsze. On był prekursorem pikników, dlatego ciężko mu mówić, ale zawsze, co roku poprzednia p. skarbnik, czy p. burmistrz mówili, że nie powinni. Argumentował, że jeśli jest coś w Bieżuniu to jest słabo komunikowane, ludzie na wsiach nie wiedzą. Prosił o plakaty i nigdy tego się nie doprosił.

Zawsze p. skarbnik mówiła, że nie, bo RIO kwestionuje to. On się nie zgadzał, upierał i robił. Podał przykład stulecia z tego roku. To było od lat. Odnosząc się do pisma z Komisji powiedział, że chodziło tylko o to, żeby racjonalnie wydawać, nie żeby zmusić sołtysów, żeby nie wydawać. Pamięta, że radni na Komisji mówili, żeby powiedzieć sołtysom, a on mówił, że już za późno, bo niektórzy są już po zebraniach, dlatego ktoś wpadł na pomysł, żeby wysłać pismo. W tym roku był na zebraniu i mówił, jakie było pismo, ale ludzie powiedzieli, że nie, chcą piknik i przeznaczili. On nie ma nic do tego. Pamięta, że raz była taka sytuacja ze scaleniem funduszu sołeckiego, kiedy on nie był radnym. Wtedy za ten fundusz miała być wyposażona Spółka Wodna. Pieniądze zostały zabrane mieszkańcom, a do Spółki Wodnej nie zostało nic kupione. Na coś takiego, żeby scalić i zrobić jedną inwestycję on się nie zgadza i podejrzewa, że nikt się nie zgodzi. Z funduszem sołeckim zawsze było, że RIO. Na Komisji mówił, że czuje się kiepsko, bo zapoczątkował pikniki. Dodał, że nazewnictwo jest ważne. Nie Dzień Dziecka, bo ktoś patrzy w dokumenty i mówi, a ile jest tych dzieci. Przybliżył sprawę. Sołtys s. Mak p. Anna Kowalkowska dodała, że nie było żadnego problemu, a teraz, żeby taki problem wyskoczył, to jest nierealne.

Przewodniczący Komisji p. Krzysztof Grzegorz Jabłoński odpowiedział, że pismo jedno było z Komisji, a drugie petycja sołtysów, gdzie jest bardzo wiele oskarżeń. Powiedział, że przewodniczył tej Komisji. Sprawy budżetu sołeckiego, nie były głównym jej tematem. Pojawiły się, jako wydatkowanie środków publicznych, jeden z jakichś tam elementów. Trudno się dziwić, żeby p. burmistrz, czy Rada Miejska nie chcieliby, żeby środki publiczne były racjonalnie wydatkowane. Wydaje mu się, że to była raczej forma pomocowa, wsparcia, a nie łamania prawa. Tak, jak powiedział byli zwolennicy, którzy mówili, głównie on, żeby było to jednak spotkanie przed sesją i na zasadzie rozmowy. On się pod tym pismem podpisał i formułował wspólnie z p. Mariuszem Czarnomskim. Nie ukrywa, że zmuszał p. Mariusza Czarnomskiego, żeby sformułował w końcu pismo, co chce. Zarządził nawet przerwę, żeby sformułować, niestety kolegi nie było na przerwie, żeby to zrobić. Pismo zostało sformułowane i nie wszyscy radni byli za tym, żeby to pismo było skierowane. Było głosowanie i nie wszyscy głosowali nad nim. On głosował, żeby było skierowane, chociaż jemu osobiście inna forma się podobała. Pani skarbnik miała pewien żal, że sołtysi czasami nie przestrzegają tych zasad. Jest zdania, że jest jeszcze do przyjęcia zrobienie spotkania z sołtysami i p. skarbnik, żeby porozmawiać na spokojnie jak to widzicie, żeby wszystko się zgadzało. Wymienić swoje praktyczne problemy i stosować się do tych procedur, które są. Dialog społeczny powinien raczej być w formie słownej rozmowy, a nie pisemnej, bo jak widać pisma nie służą. Zarzut podstawowy p. sołtysów do Rady Miejskiej to nieposzanowanie prawa mieszkańców do swobodnego decydowania o funduszu sołeckim, czyli mieszkańcy zakładają, że my tego prawa nie poszanowaliśmy. Potem jest nieuzasadniona ingerencja w wydatkowanie, też nie zapewniamy pewnej swobody. Są zarzuty szczegółowe: ograniczenie prawa wspólnot do samostanowienia; postępowanie jest sprzeczne z art. 5 Konstytucji RP. Nie wie, czy art. 5 to nie jest pomyłka. Przytoczył zapis z petycji cyt. „stoi w sprzeczności z art. 5 Konstytucji RP, który nakazuje wspierać rozwój wspólnot samorządowych”, a następnie zapis z Konstytucji cyt. „Rzeczpospolita Polska strzeże niepodległości i nienaruszalności swojego terytorium, zapewnia wolności i prawa człowieka i obywatela oraz bezpieczeństwo obywateli, strzeże dziedzictwa narodowego oraz zapewnia ochronę środowiska, kierując się zasadą zrównoważonego rozwoju.” Nie wie, może źle cytuje Konstytucję, może to nie jest ta

Konstytucja, ale taki art. 5 znalazł, ściągnął sobie z sejmu. Być może sołtysi mieli na myśli inny artykuł. Narusza art. 6 o samorządzie gminnym, czyli jakbyśmy nie chcieli, żeby były zaspokajane potrzeby wspólnoty. Podważa art. 1 ust. 3 o funduszu sołeckim. Przytoczył zapisy z ustawy o funduszu sołeckiego – art. 1, art. 2, art. 3. Nie wie, bo nie ma ust. 3 do art. 1. Uważa, że art. 5 jest dosyć ważny przy rozpatrzeniu tej petycji – „Art. 5. 1. Warunkiem przyznania w danym roku budżetowym środków z funduszu jest złożenie do wójta (burmistrza, prezydenta miasta) przez sołectwo wniosku. 2. Wniosek danego sołectwa uchwała zebranie wiejskie z inicjatywy sołtysa, rady sołeckiej lub co najmniej 15 pełnoletnich mieszkańców sołectwa. 3. Wniosek powinien zawierać wskazanie przedsięwzięć przewidzianych do realizacji na obszarze sołectwa w ramach środków określonych dla danego sołectwa na podstawie informacji, o której mowa w art. 3 ust. 2, wraz z oszacowaniem ich kosztów i uzasadnieniem. 4. W terminie do dnia 30 września roku poprzedzającego rok budżetowy, którego dotyczy wniosek, sołtys przekazuje wójtowi (burmistrzowi, prezydentowi miasta) wniosek celem uwzględnienia go w projekcie budżetu gminy. 5. Wójt (burmistrz, prezydent miasta) w terminie 7 dni od dnia otrzymania odrzuca wniosek niespełniający warunków określonych w ust. 2–4, jednocześnie informując o tym sołtysa. 6. Sołtys może w terminie 7 dni od dnia otrzymania informacji, o której mowa w ust. 5, podtrzymać wniosek niespełniający warunków określonych w ust. 2–4, kierując go do rady gminy za pośrednictwem wójta (burmistrza, prezydenta miasta). 7. W przypadku, gdy wniosek został odrzucony przez wójta (burmistrza, prezydenta miasta) z powodu niespełnienia warunków określonych w ust. 2 lub 3, zebranie wiejskie może ponownie uchwalić wniosek. 8. Sołtys, w terminie 7 dni od dnia otrzymania informacji, o której mowa w ust. 5, przekazuje radzie gminy za pośrednictwem wójta (burmistrza, prezydenta miasta) wniosek ponownie uchwalony przez zebranie wiejskie. 9. W przypadku podtrzymania wniosku przez sołtysa, rada gminy rozpatruje ten wniosek w terminie 30 dni od dnia jego otrzymania. Rada gminy odrzuca wniosek niespełniający warunków określonych w ust. 2–4 lub podtrzymany po terminie, o którym mowa w ust. 6. Wójt (burmistrz, prezydent miasta) związany jest rozstrzygnięciem rady gminy. 10. W przypadku ponownie uchwalonego wniosku, rada gminy rozpatruje ten wniosek w terminie 30 dni od dnia jego otrzymania. Rada gminy odrzuca wniosek niespełniający warunków określonych w ust. 2 lub 3 lub przekazany po terminie, o którym mowa w ust. 8. Wójt (burmistrz, prezydent miasta) związany jest rozstrzygnięciem rady gminy. 11. Uchwalając budżet, rada gminy odrzuca wniosek sołectwa, w przypadku, gdy zamierzone przedsięwzięcia nie spełniają wymogów określonych w art. 2 ust. 6 lub 7”. Wychodzi na to, że ustawa przewiduje formalizację wielu spraw. Jakby wójt, czy burmistrz nie przyjmował pewnych wniosków dalej można kierować taki wniosek do rady i ona również może go rozpatrywać. Też może go odrzucić, jeżeli nie spełnia tych warunków, które są w ustawie. Dalej jest zarzut ograniczenia samodzielności. Wnoszą Państwo o: powstrzymanie się Rady Miejskiej od ingerencji w decyzje zebrań wiejskich; respektowanie woli mieszkańców, jako podstawowej zasady funkcjonowania funduszu; zagwarantowanie, że uchwały zebrań wiejskich będą przyjmowane przez organy gminy bez nieuzasadnionych zmian czy ograniczeń. Nie pamięta, żeby kiedykolwiek coś takiego w radzie gminy było. Zastanawia się, czy wszyscy sołtysi utożsamiają się z tymi zarzutami, które są przedstawione. Zapytał, jak p. sołtysi uważają, czy Rada Miejska łamie prawo, czy ogranicza swobodę mieszkańców, nie chce, żeby sołectwa decydowały o przeznaczeniu funduszu sołeckiego. Z petycji tak to wynika.

Radny p. Piotr Karpiński powiedział, że jego zdaniem zarzuty są trochę nad wyraz wystosowane. Celowość tej petycji była trochę inna. Oni zgłaszali swój sprzeciw jasno. Cały czas brakowało dialogu, otwartej rozmowy między gminą, a sołtysami. On mimo tego, że nie jest członkiem Komisji budżetu odczytując ten wniosek, takie samo odniósł wrażenie jak sołtysi, że jest im narzucenie celowości tych sołeckich. Przeglądał budżet gdzie jest określenie szerzenia idei samorządowej, jak wioski rozdzielały te fundusze, to nie są to ogromne sumy, które są przeznaczane, bo bardzo dużo jest przeznaczane na drogi. Mieszkańcy mają zarzuty do radnych i sołtysów, że mimo tego, że są niemałe pieniądze przekazywane na drogi nie widać tego realnie. Jeżeli mieszkańcy tego nie widzą na drogach, to chcą, chociaż odczuć i przypuśćmy spotkać się raz do roku na pikniku. Analizując artykuły, które p. przewodniczący przedstawił, to są one nad wyraz narzucone, bo nie łamiemy prawa. Komisja budżetowa wniosowała o ograniczenie, ale jego zdaniem, to powinno być spotkanie. Głównie chodzi gminie i sołtysom, żeby pieniądze były wydatkowane nie na bawienie się, tylko przypuśćmy na drogi, ale żeby to odczuć w sposób realny. Nie tak, że prześlą pieniądze do gminy i zostanie przywieziony samochód gruzu bardzo kiepskiej jakości. Mieszkańcy potem przychodzą z zarzutami, że przekazali 15 tys. zł, czy 10 tys. zł na drogi, a został przywieziony gruz. Oni z tego powodu są niezadowoleni. Jego zdaniem petycja to jest taki sygnał do rady, że źle zrobiła, że nie rozmawia, nie bierze zdania sołtysów pod uwagę.

Przewodniczący Komisji p. Krzysztof Grzegorz Jabłoński powiedział, że on odnosi wrażenie, że w tej petycji są pouczenia mentorskie. Pismo z Komisji budżetu było może nieudaną, ale próbą zwrócenia uwagi na sposób wydatkowania środków publicznych. Z tego dostali ogrom zarzutów. On odczuwa, że jest to trochę nieadekwatne do tego pisma i jego intencji. Jest to bardzo ważna petycja, bo to jest ranga dialogu społecznego, która jest do odbudowania z sołtysami. Chciałby, żeby do tego dialogu wrócić na zasadach takich jak były kiedyś, żeby spokojnie funkcjonować i rozmawiać.

Radna p. Izabela Nadolska powiedziała, że trudno będzie podjąć dialog w momencie, jeżeli sołtysi uważają, że tak bardzo łamią prawo. Nigdy by nie pomyślała, że ktoś może powiedzieć, że łamie prawo konstytucyjne. A tak naprawdę w piśmie zarzucono, że łamią bardzo wiele praw. W tym momencie nie wie, w jaki sposób p. sołtysi, którzy podpisali petycję chcą rozmawiać, jeżeli uważają, że my łamiemy praktycznie wszelkie prawa. Nie wie, jak teraz na nowo rozpocząć dialog, bo z jednej strony było zarzucane radzie, jeżeli chodzi o to pierwsze pismo, że nie chcą dyskutować, prowadzić dialogu z sołtysami, a z drugiej strony sołtysi wyrazili wobec radnych zarzuty. Petycja jest obwarowana tyloma przepisami, odnośnikami, że to nie było pisane pod wpływem emocji. Zakłada, że ktoś to rzeczowo przygotował.

Przewodniczący Komisji p. Krzysztof Grzegorz Jabłoński odpowiedział, że jemu artykuły i inne rzeczy się nie zgadzają.

Radna p. Izabela Nadolska przedstawiła, jak jej sołtys zareagował na pismo od rady, a następnie nakreśliła rozmowę po wpłynięciu petycji. U nich na zebraniu sołeckim nikt nie uważał, że te pismo jest decydujące. W tej chwili jest trochę zmieszana, bo przez moment nie pomyślała, że ktokolwiek z sołtysów mógł pomyśleć, że chcą jakiś „zamach” robić na sołectwa.

Przewodniczący Komisji p. Krzysztof Grzegorz Jabłoński przytoczył odpowiedź sołtysów na wezwanie do uzupełnienia braków. Powiedział, że zarzuca się w niej zbyt formalizowanie. Sołtysi zarzucają łamanie prawa, a to formalizowanie to jest właśnie utrzymanie prawa. Odczytał zapisy z ustawy o petycjach. Dodał, że jest to chyba negatywne nastawienie, bo

p. przewodnicząca wykonuje swoją pracę. Dostała opinię prawną i postępuje zgodnie z nią. W jego ocenie p. przewodnicząca dobrze zrobiła, że wystąpiła i jest rozpatrywana petycja, a nieodrzucona.

Sołtys s. Bielawy Gołuskie p. Joanna Perłowska zapytała, czy jakby podpisali się „mieszkańcy Bielaw Gołuskich”, czy „mieszkańcy gm. Biezuń”, to ta petycja byłaby rozpatrywana, czy nie. Przewodniczący Komisji p. Krzysztof Grzegorz Jabłoński odpowiedział, że nie odpowie na to pytanie, bo nie jest prawnikiem. Dodał, że odpowie jak jest to interpretowane, że jeżeli jest brak oznaczenia podmiotu wnoszącego pozostawia bez rozpatrzenia jeżeli brak wskazania miejsca zamieszkania i siedziby adresu do korespondencji pozostaje bez rozpoznania. Wielokrotnie mieli takie sytuacje, że składane były petycje i brak było osoby reprezentującej. Była taka sytuacja, że ta osoba była wskazana, albo adres zamieszkania. Kwestia jeszcze sformułowania, do kogo ta petycja. Prawnik podał w opinii, że petycja powinna być skierowana do Rady Miejskiej, a nie do p. przewodniczącej. Nie chodzi o wojnę, tylko o to, żeby doprecyzować pewne rzeczy i nie nastawiać się negatywnie. W tym momencie naszym zadaniem jest przygotować stanowisko dla Rady Miejskiej, która podejmie decyzję, jaka będzie jego formuła.

Sołtys s. Bielawy Gołuskie p. Joanna Perłowska odnosząc się do sesji, na której była sprawa p. Daniela Liszewskiego powiedziała, że było napisane „mieszkańcy Biezuń”. Pytała się p. prawnik, o co tu w ogóle chodzi, czy to jest rozpatrywane, czy nie, czy musi być osoba – „Jan Kowalski”. Pani prawnik najpierw mówiła trochę, co innego i później, co innego. Zapytała, do kogo mają się zgłosić, żeby taką informację otrzymać.

Przewodniczący Komisji p. Krzysztof Grzegorz Jabłoński odpowiedział, że nie jest to przedmiotem dzisiejszego spotkania. Dodał, że na to pytanie można złożyć formalne pismo i zapytać się.

Radna p. Małgorzata Czerwińska powiedziała, że to wszystko było od początku źle. Dodała, że trzeba zacząć od rozmowy z sołtysami, z mieszkańcami, pomiędzy radnymi i wtedy można posłuchać „za”, „przeciw”, co my chcemy, co oni chcą. Wówczas możemy siebie szanować i zrozumieć. Nadmieniła, że trzeba zacząć od początku, o ile się da. To jest jedyne rozwiązanie, żeby ten problem rozwiązać dla dobra wszystkich.

Radna p. Joanna Bagińska, sołtys s. Wilewo-Pelki powiedziała, że sprawy zaszły troszeczkę za daleko. Również uważa, że wniosek wystosowany do sołtysów nie był na miejscu, co dało iskrę dalszej sprawie. Nie wie, co teraz powinni zrobić, ale wie, że powinni cofnąć z tej ścieżki wojennej, „zakopać topór wojenny” i w ramach wspólnego szacunku jedni dla drugich zacząć ze sobą rozmawiać. Jeżeli będzie brak rozmowy, to żadnych relacji nie będzie. Tak na dobrą sprawę na starcie każda jedna sprawa będzie przegrana i zrujnowana.

Sołtys s. Mak p. Anna Kowalkowska powiedziała, że ona sądzi i myśli, że większość sołtysów z nią się zgodzi, że mamy problem w naszej p. przewodniczącej. Nie, jako rada ogólna, tylko p. przewodnicząca zaczyna nimi troszeczkę za mocno rządzić.

Przewodniczący Komisji p. Krzysztof Grzegorz Jabłoński poprosił, żeby dalej na ten temat nie rozmawiać. Myśli, że nie jest tutaj czas, ani miejsce. Dodał, że nie ma p. Barbary, której dotyczy sprawa. Poinformował, że być może nie będzie mógł uczestniczyć w sesji, bo będzie na obozie. W razie, czego p. Marek będzie zastępował przewodniczącego. Odnosząc się do stanowiska powiedział, że myśli, że te wszystkie zarzuty, które były podawane są trochę krzywdzące. Wyszły jakby z braku właściwego dialogu. Zapytał radnych, czy uważają, że prawa zebrań

soleckich mogą być ograniczane, czy prawa gwarantowane dla sołectw w ustawie z dn. 21.02.2014r. o funduszu soleckim mogą być ograniczane, czy je ograniczają.

Radni odpowiedzieli, że „nie”.

Przewodniczący Komisji p. Krzysztof Grzegorz Jabłoński zapytał, czy radni będą stać za tym, żeby takie prawa były utrzymane, żeby bronić tych praw.

Radna p. Izabela Nadolska powiedziała, że zawsze to robili, zawsze bronili praw. Dodała, że dlatego to dziwi.

Przewodniczący Komisji p. Krzysztof Grzegorz Jabłoński zapytał, czy uważają, że środki funduszu soleckiego muszą być przeznaczone zgodnie z art. 2 ust. 6 i 7 ustawy z dn. 21.02.2014r. o funduszu soleckim. Dopytał, kto pierwszy sprawuje nadzór nad tym. Powiedział, że pierwszy nadzór to burmistrz. Pierwsze wnioski są do niego i on rozpatruje. Jest „za” lub „przeciw”. Jeżeli nie jest właściwy, to odrzuca i daje do uzupełnienia. Burmistrz stoi na straży finansów publicznych. Zapytał, czy nasze organy gminy stanowią jakiś element pomocowy dla sołectw, czy taki, który chce stłamsić te sołectwa.

Radna p. Izabela Nadolska powiedziała, że jej się wydaje, że wszystko, co robią to robią dla mieszkańców.

Przewodniczący Komisji p. Krzysztof Grzegorz Jabłoński powiedział, że uważa, że p. burmistrz jest otwartym partnerem dla sołtysów, jeżeli chodzi o realizację tych zadań i składanie wniosków. Wydaje mu się, że nie jest to osoba, która chce łamać prawo i niszczyć praworządność sołtysów oraz wykonywanie funduszu soleckiego. Zapytał, czy zarzuty przedstawione w petycji są przesadzone i nieadekwatne w intencji zawartej w piśmie z Komisji. Dopytał, czy Komisja rekomenduje Radzie Miejskiej podjęcie działań w celu przywrócenia dialogu społecznego pomiędzy sołtysami, radnymi, burmistrzem w oparciu o wzajemne zrozumienie, a nie oskarżanie. Komisja uważa, że najlepszą formą dialogu między ludźmi jest rozmowa, a nie pisma.

Radna p. Izabela Nadolska odpowiedziała, że jak najbardziej.

Przewodniczący Komisji p. Krzysztof Grzegorz Jabłoński zaproponował stanowisko:

Komisja uważa, że prawo zebrań soleckich nie może być ograniczane. Komisja potwierdza wszystkie prawa gwarantowane dla sołectw w ustawie z dn. 21.02.2014r. o funduszu soleckim. Radni, członkowie Komisji będą wspierać społeczności sołectw, aby prawa im przysługujące były respektowane. Komisja stoi na stanowisku, że środki z funduszu soleckiego muszą być przeznaczone zgodnie z art. 2 ust. 6 i ust. 7 ustawy z dn. 21.02.2014r. o funduszu soleckim. Komisja uważa, że organem nadzorczym nad przestrzeganiem przeznaczenia środków finansowych z funduszu soleckiego jest Burmistrz Miasta i Gminy Biezuń. Komisja znajduje w organach gminy otwartego partnera dla sołtysów i przewodniczących zebrań soleckich, którzy składają wnioski na zadania do wykonania z funduszu soleckiego. Komisja uważa zarzuty przedstawione w petycji za przesadzone i nieadekwatne, co do intencji zawartej w piśmie nr ORM.0012.4.1.2025.

Komisja rekomenduje Radzie Miejskiej podjęcie działań w celu przywrócenia dialogu społecznego pomiędzy sołtysami, radnymi i burmistrzem w oparciu o wzajemne zrozumienie, a nie oskarżenie. Komisja uważa, że najlepszą formą dialogu między ludźmi jest rozmowa, a nie pisma. Zapytał, jak radni widzą takie stanowisko.

Radna p. Izabela Nadolska odpowiedziała, że jej zdaniem jest bardzo dobrze sformułowane.

Radny p. Piotr Karpiński powiedział, że on tylko zmieniłby „przesadzone” na „nieadekwatne”.

Przewodniczący Komisji p. Krzysztof Grzegorz Jabłoński przedstawił ostateczne stanowisko: Komisja Skarg, Wniosków i Petycji uważa, że prawo zebrań sołeckich nie może być ograniczane. Komisja potwierdza wszystkie prawa gwarantowane dla sołectw w ustawie z dn. 21.02.2014r. o funduszu sołeckim.

Radni, członkowie Komisji będą wspierać społeczności sołectw, aby prawa im przysługujące były respektowane.

Komisja Skarg, Wniosków i Petycji stoi na stanowisku, że środki z funduszu sołeckiego muszą być przeznaczone zgodnie z art. 2 ust. 6 i ust. 7 ustawy z dnia 21.02.2014r. o funduszu sołeckim. Organem nadzorczym nad przestrzeganiem przeznaczenia środków finansowych z funduszu sołeckiego jest Burmistrz Miasta i Gminy Biezuń.

Komisja znajduje w organach gminy otwartego partnera dla sołtysów i przewodniczących zebrań sołeckich, którzy składają wnioski na zadania do wykonania z funduszu sołeckiego.

Komisja uważa zarzuty przedstawione w petycji za nieadekwatne, co do intencji zawartej w piśmie nr ORM.0012.4.1.2025.

Komisja rekomenduje Radzie Miejskiej podjęcie działań w celu przywrócenia dialogu społecznego pomiędzy sołtysami, radnymi i burmistrzem w oparciu o wzajemne zrozumienie, a nie oskarżenie.

Komisja uważa, że najlepszą formą dialogu między ludźmi jest rozmowa, a nie pisma.

W wyniku głosowania jednogłośnie przyjęto powyższe stanowisko, 5 członków Komisji głosowało „za”.

Radny p. Marek Żurawski zaproponował, żeby wypowiedzieli się sołtysi.

Przewodniczący Komisji p. Krzysztof Grzegorz Jabłoński powiedział, że ma nadzieję, że dialog zostanie przywrócony i relacje między nimi będą dobre, bo jak będzie szło tak dalej, to nic dobrego to nie wróży.

Radny p. Marek Żurawski zapytał, czy odpowiada p. sołtysom takie stanowisko Komisji.

Soltys s. Mak p. Anna Kowalkowska powiedziała, że odpowiada.

Przewodniczący Komisji p. Krzysztof Grzegorz Jabłoński przedstawił przykłady dobrych praktyk.

Soltys s. Władysławowo p. Anna Piotrowska powiedziała, że jak najbardziej jest za takimi rzeczami, inicjatywami, ale nie każda wieś dysponuje miejscem, świetlicą, jakimś budynkiem, mało tego nie każda, tak choćby jej, dysponuje przystankiem autobusowym. Nie ma, co popadać z jednej skrajności w drugą, bo nie każda wioska ma możliwość zrobienia czegośkolwiek dla swoich mieszkańców poza takim piknikiem za jakieś 10% wartości funduszu sołeckiego, bo resztę przeznacza na drogi.

Przewodniczący Komisji p. Krzysztof Grzegorz Jabłoński dopytał, czy mają przystanek.

Soltys s. Władysławowo p. Anna Piotrowska odpowiedziała, że nie mają.

Przewodniczący Komisji p. Krzysztof Grzegorz Jabłoński zapytał, czy nie można zrobić przystanku.

Soltys s. Władysławowo p. Anna Piotrowska odpowiedziała, że nie wie. Dodała, że p. burmistrz się nie określił.

Dyskutowano na temat funduszu sołeckiego w kontekście przystanku, budowy remizy w m. Mak.

Ad pkt 3.

Uchwalenie rocznego planu pracy Komisji na rok 2026.

Przewodniczący Komisji p. Krzysztof Grzegorz Jabłoński przedstawił plan pracy Komisji Skarg, Wniosków i Petycji na rok 2026.

Nie wniesiono zmian do przedstawionego planu.

Przewodniczący Komisji p. Krzysztof Grzegorz Jabłoński przeprowadził głosowanie nad podjęciem uchwały w sprawie planu pracy Komisji na rok 2026.

W wyniku głosowania jednogłośnie podjęto Uchwałę Nr 2/2025 Komisji Skarg, Wniosków i Petycji z dnia 27 października 2025 roku w sprawie planu pracy Komisji Skarg, Wniosków i Petycji na rok 2026, „za” głosowało 5 członków Komisji.

Ad pkt 4.

Wolne wnioski i informacje.

- Przewodniczący Komisji p. Krzysztof Grzegorz Jabłoński powiedział, że jest to bardzo ciężka Komisja, chyba najtrudniejsza ze wszystkich.
Dyskutowano o pracy Komisji.

Ad pkt 5.

Zamknięcie posiedzenia.

Po wyczerpaniu porządku posiedzenia Przewodniczący Komisji Pan Krzysztof Grzegorz Jabłoński o godz. 14:30 zamknął posiedzenie.

Do protokołu załącza się:

- listę obecności;
- pismo nr ORM.152.4.2025 z dn. 25.09.2025r. Przewodniczącej Rady Miejskiej w Bieżuniu;
- stanowisko Komisji Skarg, Wniosków i Petycji z dnia 27.10.2025r. w sprawie petycji sołtysów gminy Biezuń;
- Uchwałę Nr 2/2025 Komisji Skarg, Wniosków i Petycji z dnia 27 października 2025 roku w sprawie planu pracy Komisji Skarg, Wniosków i Petycji na rok 2026.

Protokołowała:

Izabela Sztybor

Przewodniczący
Komisji Skarg, Wniosków i Petycji

Krzysztof Grzegorz Jabłoński